

Ted Serios i myślowa fotografia

1 maja 2009

Ted Serios był jedną z osób, które posiadały rzekomo zdumiewającą zdolność przenoszenia obrazów ze swego mózgu na fotografię. Jego „myślowe zdjęcia” stały się przedmiotem wielu kontrowersji, jak i prób wytłumaczenia jego fenomenu, zaś badaniem jego przypadku zajął się psycholog Jule Eisenbud, który zaangażował w to wiele innych osób. Czy możliwe, że postać z jednej strony tragiczna, a z drugiej kontrowersyjna jak Serios mogła posiadać jeden z najbardziej niezwykłych darów?

Urodzony w 1918 roku Ted Serios był jedną z osób, która posiadała rzekome zdolności telekinetyczne i jednocześnie dobrowolnie i entuzjastycznie poddała się naukowym testom.

Jego niezwykle zdolności obejmowały zjawisko określane na kilka sposobów, od fotografii paranormalnej po myślografię lub nengragię i polegało na przenoszeniu obrazów z umysłu „medium” na fotografię. Co ciekawe, ta niekonwencjonalna forma wykonywania zdjęć pojawiła się w czasie, gdy fotografia była jeszcze całkiem młoda. Ponadto na polu tego kontrowersyjnego zjawiska na początku XX wieku przeprowadzono wiele eksperymentów, w tym w Japonii, Ameryce, Francji oraz Anglii. Zorganizowana w Wielkiej Brytanii grupa o nazwie Stowarzyszenie ds. badań nadnaturalnych obrazów „po wielu testach obrazów orzekło, że otrzymane zostały one w sposób wykluczający możliwość oszustwa”. Po pewnym czasie zaczęto jednak kwestionować zjawisko, ale do czasu, gdy na światło dzienne wyszedł przypadek Seriosa.

Pierwsze paranormalne fotografie wykonał on w czasie, gdy w latach 30-tych ub. wieku pracował w Chicago jako windziarz w jednym z hoteli. Jeden z jego kolegów, który praktykował

hipnozę odkrył, że Serios jest dobrym przedmiotem do badań, gdyż używać miał swych zdolności jasnowidzenia do odnajdywania zaginionych przedmiotów. To właśnie hipnotyzer zasugerował, aby Serios spróbował wykonać zdjęcia miejsc, które widzi dzięki swym paranormalnym zdolnościom. Gdy po pewnym czasie wrócił do niego film oraz kilka zdjęć, Serios uznał, że jego znajomy zrobił mu kawał. Gdy jednak zaczął on eksperymentować z aparatem Polaroid, przekonał do swych zdolności zarówno siebie, jak i innych. W 1962 roku Pauline Oehler – wiceprzewodnicząca Towarzystwa Badań nad Zjawiskami Paranormalnymi stanu Illinois opublikowała na jego temat artykuł w magazynie „Fate”, dzięki któremu zainteresował się nim psycholog Jule Eisenbud – zajmujący się następnie jego przypadkiem przez kilka lat.

Początkowo podchodził on do jego fenomenu sceptycznie, mówiąc po przeczytaniu artykułu przekazanego jej przez wydawcę:

Jedna z „myślografii” Seriosa przedstawiająca niezidentyfikowany budynek.

„Widziałem na tyle dużo podobnych rzeczy aby mieć świadomość, że mimo pewnej ostrożności w podejściu do przypadku, musi być w nim coś nie tak. Nie wątpię w szczerść pani Oehler, jednak mam wiele wątpliwości co do jej naukowej żylki, jak i doświadczenia oraz kompetencji w ramach podstawowych i niezbędnych technik odróżniania zjawisk natury anomalnej od mistyfikacji, które dają podobny efekt.”

Ostatecznie Eisenbud dał się przekonać do wykonania własnych eksperymentów z Seriosem dochodząc do wniosku, że w jego przypadku twierdzenia o zdolnościach nadnaturalnych nie są przesadzone. W wyniku tego Eisenbud miał w kolejnych latach bacznie przyglądać się osobie i zdolnościom mieszkańca Chicago. Na jego temat sporządził on kilka raportów, z czego najbardziej obszerny nosił tytuł: „The World of Ted Serios: „Thoughtographic” Studies of an Extraordinary Mind” („Świat Teda Seriosa: Myślograficzne studia nad niezwykłym umysłem”),

gdzie dostarcza on wiele przykładów na to, w jaki sposób Serios wykonywał swe fotografie, jak i prezentuje psychologiczne analizy freudowskiego „procesu pierwotnego” myślenia, który miał z nimi pewien związek. W odniesieniu do posądzeń o mistyfikacje, zwraca on uwagę na długość procesu podrabiania zdjęć. Bez samych fotografii oraz wniosków Eisenbuda, sprawa wyglądałaby zapewne nie tak bardzo imponująco.

Eisenbud pracował intensywnie z Seriosesem od roku 1964 do 1967. W tym czasie Serios „stworzył” ponad 400 obrazów, których pochodzenia nikt nie potrafił wyjaśnić. Ponadto był on poddany obserwacji dziesiątków doświadczonych i wiarygodnych osób, spośród których wielu podpisało pisemne oświadczenie, że byli świadkami powstawania obrazów, w przypadku których niemożliwe jest zastosowanie jakichkolwiek konwencjonalnych wyjaśnień. Wśród tych osób znajdowali się fotografowie, psychiatrzy, fizycy, inżynierowie oraz inni naukowcy. Eisenbud dodał także, że nikt, kto widział Seriosa w akcji, nie zastanawiał się nad potwierdzenie jego fenomenu własnym imieniem.

Przeprowadzono także liczne eksperymenty mające za zadanie udowodnienie faktu, że w grę nie wchodziły mistyfikacje. Świadkowie przynosili swe własne aparaty oraz klisze, a następnie proszono, aby nie tracili ich z oczu. Były to aparaty typu Polaroid, co wykluczało wszelkie zabiegi w ciemni. Seriosowi nie pozwalano na kontakt z aparatem ani zdjęciem w czasie procesu, zaś sami świadkowie mieli w międzyczasie mieć na wszystko oko.

Zwyczajna procedura polegała na tym, że świadkowie kierowali swe aparaty na Seriosa, gdy ten mówił: „teraz”. Zwykle oczywiście na fotografiach był on sam, jednak udawało się wykonywać zdjęcia „czarne” lub „białe”. Co jeszcze ciekawsze, uzyskiwano czasem zdjęcia tego, co w danej chwili wyobrażał sobie Serios. Były to np. obiekty, które Serios kiedyś widział. Przeprowadzono także rzekomo inny rodzaj testów, gdy jeden z uczestników zabrał ze sobą obrazy, które schowane były

w walizce. Zadaniem Seriosa było „dowiedzieć” się za pomocą swych zdolności, co to za obrazy, a następnie za pomocą psychokinezy przenieść je na kliszę. Ponoć niektóre z tych eksperymentów udawały się.

Inna z myślowych fotografii Seriosa przedstawiająca ruch uliczny.

Jedna z teorii przeciwko przypadkowi Seriosa opiera się o jego nie zawsze skuteczne próby, jak i fakt, że czasem sukces przychodził po godzinie lub dwóch spędzonych na bezskutecznych staraniach. Według teorii, świadkowie jego wyczynu byli tak znudzeni eksperymentami, że nie zauważali, gdy on dopuszczał się trików. Twierdzi się jednak, że, gdy Serios był „w formie” potrafił wyprodukować od 50 do 80 obrazów w jednej sesji. Zwykle wyglądały one dość charakterystycznie, często przypominając sceny z widokówek.

Kolejny zarzut przeciwników Seriosa odnosi się do faktu, że podczas większości eksperymentów był on... nietrzeźwy. Eisenbud przyznał to otwarcie twierdząc, że „Ted Serios wykazuje patologiczne zachowania z wieloma zaburzeniami charakteru. Nie dostosowuje się do praw lub zwyczajów panujących w naszym społeczeństwie. Ignoruje służby społeczne, w wyniku czego wielokrotnie go aresztowano. Jego psychopatyczna i socjopatyczna osobowość manifestuje się też na wiele innych sposobów. Nie wykazuje on także mechanizmów samokontroli i często rozpacza czy wali głową o podłogę, jeśli tylko rzeczy nie układają się tak, jak należy”. Podczas nastrajania się do wykonania myślowego zdjęcia, Serios przyjmował czasem iście teatralne miny i pozy.

Inne zarzuty wobec Seriosa mają związek z „gadżetem”, którego używał w czasie seansów (przytwierdzając go do czoła), jednakże każdy mógł mieć z nim kontakt odkrywając, że nie jest to raczej skomplikowane urządzenie, ponadto pozbawione jakichkolwiek zdjęć czy rysunków, które mogłyby wpływać na wynik myślograficznej fotografii. Co więcej, „gadżet” często

wykonywany był na miejscu z czarnego papieru, w którym znajdowały się klisze. Ponadto w czasie jednej sesji Serios był w stanie „wytworzyć” wiele zróżnicowanych obrazów, co wymagałoby użycia wielu przedmiotów, co z kolei wzbudziłoby uwagę obserwatorów. Faktem jest także, że Serios był w stanie niekiedy robić swe fotografie na odległość, znajdując się do 20 m. od aparatu.

Serios podczas wykonywania zdjęć przybierał często teatralne pozy. Rzadko również (na co zwracają uwagę jego krytycy) bywał trzeźwy.

W jednym z artykułów pojawia się swoiste expose z twierdzeniami, że nie istnieje coś takiego jak fenomen Seriosa. Były magik James Randi, który twierdził, że jest w stanie wykonać duplikaty zdjęć Seriosa nigdy nie w rzeczywistości tego nie dokonał, mimo próśb ze strony Eisenbuda. Zdania iluzjonistów na temat Seriosa były podzielone. Część uważała go za przebiegłego mistyfikatora, inni zaś twierdzili, że „w podobnych warunkach nie można było wykorzystać” żadnych ze znanych im technik.

Wyłania się nam zatem obraz postaci nie tylko tragicznej, ale także niedocenionej. Okazuje się bowiem, że przypadek Seriosa jest tyle samo sławny, co kontrowersyjny, lecz odrzucany przez środowisko naukowe. Ale zmarły w 2006 roku mieszkaniec Chicago nie był jedyną osobą, która miała wykazywać się zdolnością myślowej fotografii. Wśród innych ludzi obdarzonych tą jakże kontrowersyjną zdolnością byli Japończycy, S. Takahashi oraz M. Koischi, a także znacznie bardziej współczesny izraelski „cudotwórca” Uri Geller.

Tłumaczenie, opracowanie i źródło: [Infra](#)

Na podstawie: David Ray Griffin, Parapsychology, Philosophy and Spirituality. A Postmodern Exploration.